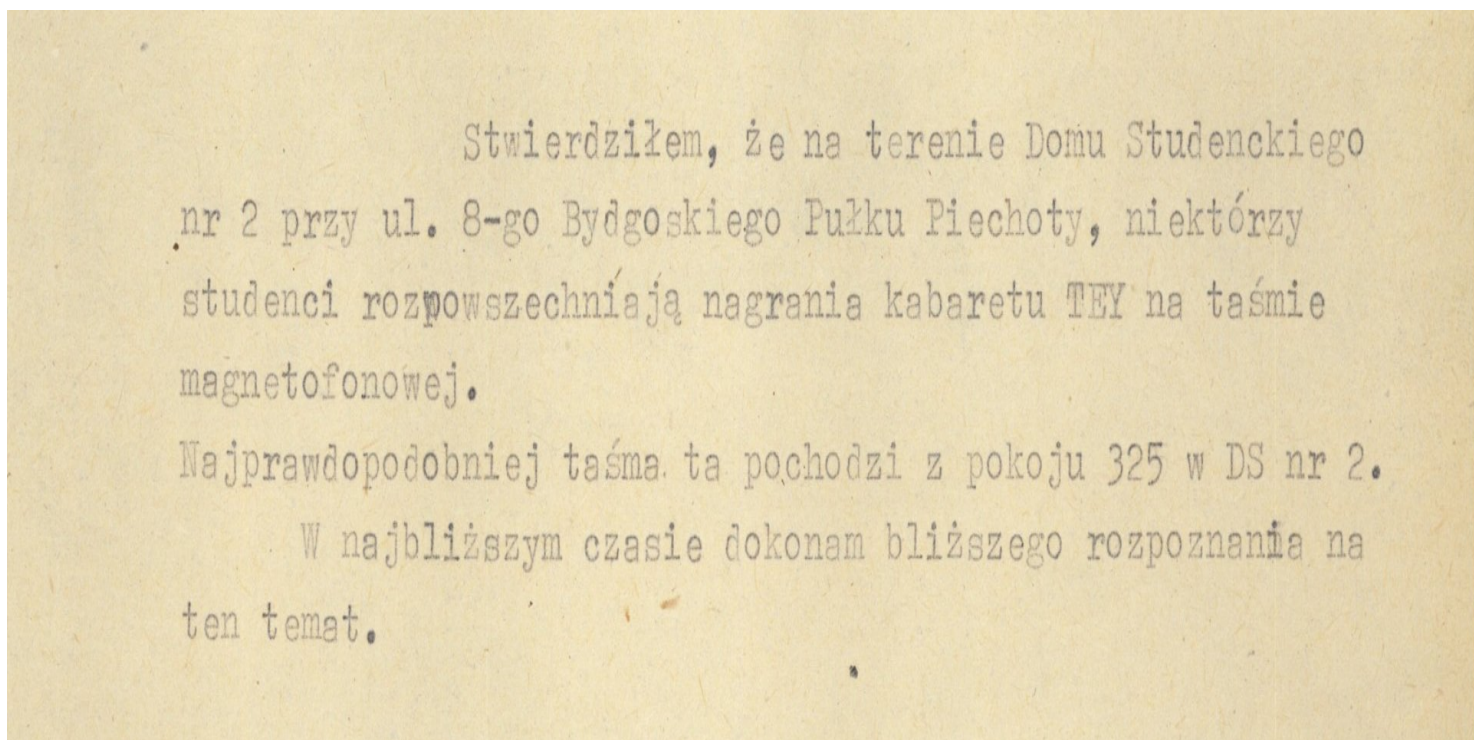


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/71544,Obsmiac-czerwonego.html>



Z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Obśmiać czerwonego!

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MICHAŁ PRZEPERSKI 22.07.2020

Żarty pomagają wytrzymać nawet najgorsze czasy. A że ostatnia dekada PRL do najłatwiejszych nie należała, w całym kraju dowcipkowano na potęgę. Najchętniej z tego, co bolało najbardziej: z dominacji Sowietów nad Polską i z uniżoności, jaką wobec Kremla wykazywały władze w Warszawie.

Żarty mają działanie uwalniające, zwłaszcza te polityczne. Świetnie wiedział o tym Stalin, który w swoim państwie wprowadził drakońskie kary za drwiny z systemu komunistycznego i z jego przywódców. Po jego śmierci atmosfera strachu wracała jeszcze nie raz, np. na Węgrzech po stłumieniu Powstania w 1956 r., czy w Czechosłowacji po zdławieniu Praskiej Wiosny w 1968 r. W grudniu 1981 r., po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, atmosfera także była fatalna. Oficjalna propaganda zozydzała Solidarność, pod niebiosa wynosząc cnoty Wojska Polskiego i przywódców kraju. Ale chociaż reżim Jaruzelskiego miał dość sił, by przeprowadzić zamach stanu, to nie potrafił powstrzymać fali drwin.

Oficjalna propaganda zozydzała Solidarność,
pod niebiosa wynosząc cnoty Wojska
Polskiego i przywódców kraju. Ale chociaż
reżim Jaruzelskiego miał dość sił, by
przeprowadzić zamach stanu, to nie potrafił
powstrzymać fali drwin.

I za to cię lubię, Jaruzelskij!

Na polskich ulicach nie żałowano sobie zatem dowcipów. Jednym z ulubionych tematów była uległość wykazywana przez przywódcę Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego wobec Moskwy, a przede wszystkim wobec Leonida Breżniewa. W okresie szesnastu miesięcy legalnej działalności Solidarności wywierał on na polskich komunistów silne naciski, grożąc m.in. interwencją zbrojną. Ale przywódca KPZR był nie tylko liderem potężnego państwa – był też człowiekiem niemal zupełnie zniedołężniałym. Stąd też w jednym z dowcipów Breżniew miał wezwać na Kreml Jaruzelskiego:

Nu, Jaruzelskij, nie dbasz o nasze interesy. Jakiś pisarczyk drukuje ci pod nosem propagandę: „Litwo ojczyzna moja...”. A ty szto? – Ależ towarzyszu Breżniew, on już dawno nie żyje...! – I za to cię lubię, Jaruzelskij...!



Reprodukcja znaczka z pracy pt.

"Satyra na znaczkach poczty

podziemnej w latach 1981-1989"

wykonanej przez Jana Łuczaka,

Łukasza Różyckiego i Leszka

Zaleskiego (członków I Szczepu

ZHR w Koninie). Z zasobu IPN

Czernienko był jeszcze na gwarancji...

Śmierć człowieka jest każdorazowo tragedią. Nie zmienia to faktu, że fala zgonów przywódców komunistycznych w Moskwie w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, miała ważne znaczenie polityczne i – jako taka – stawała się pretekstem do kpin. Jesienią 1982 r. zmarł po ciężkiej chorobie Leonid Breżniew, a niespełna półtora roku później, w lutym 1984 r. jego następcą Jurij Andropow. Ten ostatni publicznie nie pokazywał się już zresztą od połowy roku 1983. W końcu w marcu 1985 r. zmarł ostatni moskiewski matuzalem – Konstantin Czernienko. Ta seria pogrzebów władców Kremla sprowokowała taki żart:

- Ile kosztował pogrzeb Breżniewa?
- Milion rubli.
- Andropowa?
- Pół miliona.
- A Czernienki?
- Nic, Czernienko był jeszcze na gwarancji.



Reprodukcja znaczka z pracy
pt. "Satyra na znaczkach
poczty podziemnej w latach
1981-1989" wykonanej przez
Jana Łuczaka, Łukasza
Różyckiego i Leszka
Zaleskiego (członków I
Szczepu ZHR w Koninie). Z
zasobu IPN

Nie ma co ukrywać, że z fatalnego stanu zdrowia stetryczającego kierownictwa ZSRS w Polsce żartowano bez umiaru. Tym chętniej, że był to śmiech przez łzy, bo to właśnie liderzy komunistycznego mocarstwa wymusili siłowe stłumienie rewolucji Solidarności.

... już zdemontowaliśmy Susłowa

Śmierć dotykała zresztą nie tylko sekretarzy generalnych Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. Nie bez kozery rządząca w Moskwie dyktaturę niedołączonych starców określano jako „gerontokrację”. Gdy w styczniu

1982 r. umarł Michaił Susłow, główny ideolog partii komunistycznej, jego śmierć zbiegła się z nałożeniem przez Ronalda Reagana embarga na eksport produktów hi-tech do ZSRS. Od lat wiadomo było już, że w bardzo kiepskim stanie jest zdrowie Leonida Breżniewa. Stąd wziął się następujący dowcip:

Amerykanie wprowadzając nowe sankcje gospodarcze wobec ZSRS wysłali na Kreml zawiadomienie o wprowadzeniu embarga na części zamienne do Breżniewa. Szybko przyszła odpowiedź z Moskwy: Mamy to w nosie, już zdemontowaliśmy Susłowa.

Przez 5 minut utrzymać buławę...

Nie ma co ukrywać, że z fatalnego stanu zdrowia stetryczalego kierownictwa ZSRS w Polsce żartowano bez umiaru. Tym chętniej, że był to śmiech przez łzy, bo to właśnie liderzy komunistycznego mocarstwa wymusili siłowe stłumienie rewolucji Solidarności. Dlatego może tak wdzięczne były żarty z wojskowych:

- Jakie trzeba mieć kwalifikacje na marszałka Związku Sowieckiego?
- Przez 5 minut utrzymać buławę i przez 15 minut mocz.



Grafika z: "Generalskie szachy."

Anonimowy zbiór poezji i

satyry stanu wojennego",
Wydawnictwo [podziemne]
"Fakt", Łódź 1983. Z zasobu IPN
(z materiałów zabezpieczonych u
Bożeny Brzezińskiej przez
komunistyczną Prokuraturę
Wojewódzką w Koninie)

Niech wstanie, kto może ...

Kiedy indziej ośmieszano najwyższe gremia partii komunistycznej:

Otwierający sesję plenum KC KPZR wzywa wszystkich obecnych na sali: *Niech wstanie kto może, prezydium wniesiemy sami.*

W początku 1982 w Polsce powszechnie pytano się:

Ile osób rządzi dziś Związkiem Sowieckim? Rzeczowa odpowiedź brzmiała: *Półtorej. Wiecznie żywy Lenin oraz półżywy Breżniew.*

Bardzo wdzięcznym tematem żartów była „współpraca” polsko-sowiecka. Obszernie opiewano ją w propagandzie komunistycznej, pisała o niej „Trybuna Ludu”, filmy emitowała Polska Kronika Filmowa i do znudzenia przypominał o niej reżimowy Dziennik Telewizyjny.

Wina Reagana

Innym bardzo wdzięcznym tematem żartów była „współpraca” polsko-sowiecka. Obszernie opiewano ją w propagandzie komunistycznej, pisała o niej „Trybuna Ludu”, filmy emitowała Polska Kronika Filmowa i do znużenia przypominała o niej reżimowy Dziennik Telewizyjny. Przy tej okazji nie zapomniano także o zohydzeniu przywódców państw wrogich ideologicznie. Na czele listy wrogów ideologicznych reżimy znajdował się amerykański prezydent Ronald Reagan. Nie dziwi zatem związany z tym dowcip:

- Gdy Jaruzelski z Breżniewem jadą na rowerze, to kto pedałuje, a kto kieruje?
- Oczywiście pedałuje Jaruzelski, a kieruje Breżniew.
- A jak wpadną do rowu, to czyja jest wina?
- Oczywiście Reagana!



Reprodukcja znaczka z pracy pt.

**"Satyra na znaczkach poczty
podziemnej w latach 1981-1989"
wykonanej przez Jana Łuczaka,
Łukasza Różyckiego i Leszka
Zaleskiego (członków I Szczepu
ZHR w Koninie). Z zasobu IPN**

Za wszelkie niedomagania socjalistycznej gospodarki z uporem godnym lepszej sprawy oskarżano właśnie Amerykanów, a ściślej amerykańskie sankcje wymierzone w PRL i ZSRS. Nie bez kozery jednym z najsylniejszych monologów kabaretowych lat osiemdziesiątych była „Szeptanka” Bohdana Smolenia, brawurowo wykonana w trakcie kabaretonu opolskiego w 1984 r. Nikczemnej postury kabareciarz mówił wówczas:

Ty, a ten Reagan to jest świnia! On miał mnie żywić i jak ja wyglądam, no! Co on łaskę robi, czy co? Taką gospodarkę rozwalić! I to w szesnaście miesięcy! Aż nie będę na niego głosować!

Smoleń za ostre żarty z komunistycznej propagandy – przypisującej Amerykanom odpowiedzialność za wszystkie problemy komunistycznej ekonomiki – zapłacił zakazem występów estradowych. Na szczęście absurdalne realia systemu przegrały z rzeczywistością – w pięć lat po jego opolskim występie, rozpoczął się demontaż komunizmu w Polsce. Śmiech na pewno pomógł przetrwać najtrudniejsze chwile szarych lat osiemdziesiątych.



Reprodukcja znaczka z pracy pt.

**"Satyra na znaczkach poczty
podziemnej w latach 1981-1989"**

wykonanej przez Jana Łuczaka,

Łukasza Różyckiego i Leszka

Zaleskiego (członków I Szczepu

ZHR w Koninie). Z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ